

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 5 (488)

20 lutego 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

Taka jest już dziwna nasza ludzka natura (a może polska?), że o wiele łatwiej spostrzegamy to, co nam w życiu dokucza, niż to, co je poprawia, ułatwia i robi przyjemniejszym.

Ma to czasem swoje dobre strony, gdyż ujawniając wszelakie zło, wskazujemy równocześnie na potrzebę jego zwalczania.

Zresztą niewiadomo, czy obu zjawisk, tych dobrych i tych złych, nie odczuwamy i widzimy jednakowo jasno, faktem jednak jest, że częściej mówimy o trudnościach a niejednokrotnie nawet, do tego się wyłącznie ograniczamy.

Jakby nic dobrego się w naszym życiu nie działo...

Rozpoczęta już kampania wyborcza do Sejmu, rozważania nad deklaracją wyborczą Frontu Jedności Narodu, powinny stać się okazją do zdania sobie przez nas wszystkich (Dokończenie na str. 2)

Niech do redakcji



Już zniszczyli

— „W lutym ub. r. na spotkaniu Dyrektora z załogą, zgłoszony został m.in. wniosek, aby Wydział Budowlany wykonał dla Wydziału Wytwórnego „D” pomieszczenie, w którym zamontować by można natryski przy szatni wydziałowej. W kwietniu wykonano roboty budowlane, to znaczy wymurowano dodatkowe pomieszczenie nad klatką schodową. W tym pomieszczeniu

wydział miał we własnym zakresie wykonać instalację elektryczną i kanalizację, łącznie z wyprowadzeniem natrysków. Dopiero wtedy, mieli zakończyć swoje prace budowlane.

Niestety Wydział Wytwórnego „D” do dzisiaj nic nie zrobił a w dodatku uległ dewastacji prace wykonane przez budowlanych, albowiem rozbito ścianki działowe, które miały służyć, jako przegrody między ustępami i natryskami.

Jest to jeden ze skandalicznych przykładów, jak niektórzy pracownicy nie umieją uszanować urządzeń dla nich właśnie przeznaczonych.

Jan Stawisz.—”

*

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Już zniszczyli”, uprzejmie wyjaśniam co następuje.

W kwietniu ub. r. Wydział Budowlany wykonał pomieszczenie nad klatką schodową w celu zainstalowania natrysku i ustępu, dla pracowników turbinowni.

W pomieszczeniu tym wybudowano dwie ścianki działowe. We własnym zakresie mieliśmy doprowadzić wodę zimną i ciepłą do wymienionego pomieszczenia oraz wykonać oświetlenie. Natomiast instalację wodną i kanalizacyjną wewnątrz pomieszczenia wraz z całkowitym wyposażeniem mieli wykonać hydraulicy Wydziału Remontowego. Zlecenie na wykonanie prac złożono w kwietniu ub. r. Hydraulicy przystąpili do pracy 17 stycznia br.

Tak długi okres wyczekiwania na rozpoczęcie instalowania rurociągów wodnych i kanalizacyjnych oraz wyposażenia w wybudowanym pomieszczeniu, tłumaczono brakiem elementów oraz nawą innych prac. W międzyczasie zauważyliśmy, że jedna ze ścianek działowych, wykonana z cegły, rozsypała się. Pracownicy, którzy mieli dostęp do tego pomieszczenia nie wiedzieli, jak to się stało. Wówczas postanowiliśmy sprawdzić drugą ściankę pod kątem wytrzymałości, na wywrócenie się i rozsypanie. Przy lekkim pchnięciu ręką, ze ścianki pozostała kupa gruzu, jak po ścianie pierwszej. W tej sytuacji zrezygnowaliśmy ze ścianek działowych. Pomieszczenie jest bardzo małe i na stawianie masywniejszych ścianek nie ma miejsca.

W tej chwili prace w pomieszczeniu są kontynuowane i mamy nadzieję, że w lutym br. zostaną całkowicie ukończone. Kierownik wydziału — mgr inż. Halina Krzewska. —”

Nie zapobiegają przelewom

— „Przyczyną dewastacji niektórych naszych budynków, są przecieki ługu i kwaśnej kapieli, które szczególnie agresywnie działają na cegłę i beton. Przekonali się o tym budowlani, którzy pracowali ostatnio przy wymianie murów fundamentowych i wykonywaniu nowej posadzki w budynku stacji sody, w Oddziale Alkalizacji. Ciągłe przelewy ługu z rur i urządzeń basenu z zagiębnia w tej części budynku, doprowadziło do dużej dewastacji a nawet zagrożenia konstrukcji budynku. Winę za ten stan rzeczy ponoszą moim zdaniem zarówno pracownicy oddziału obsługujący urządzenia, jak i kierownictwo, które nie dopilnowuje zabezpieczenia urządzeń i nie zapobiega przelewom. Wskutek tego skorodowana jest również prawie cała posadzka betonowa wykonana w roku 1971 w budynku stacji sody pod prasami filtracyjnymi. Kiedy gospodarka w Oddziale Alkalizacji pod tym względem poprawi się?

Sławomir Brylski.—”

*

— „Dotyczy odpowiedzi na notatkę pt. „Nie zapobiegają przelewom”. Sama nazwa „stacja sody” mówi, że w tym budynku znajduje się ług sodowy. Ług gromadzony jest w ilości kilku tysięcy m sześciu, jest w ciągłym ruchu technologicznym tj. przetaczany przez dziesiątki pomp. W takim układzie jest rzeczą niemożliwą uchronić się przed przeciekami, które są na bieżąco usuwane.

W związku z tym pracownicy Wydziału Budowlanego jako fachowcy, wykonując nowe posadzki, powinni uwzględnić szkodliwe działanie ługu. Jest dla nas rzeczą niezrozumiałą, dlaczego posadzka stara, służyła nam przez 17 lat (w cięższych warunkach produkcyjnych) zaś nowa założona w roku 1971 już z początkiem 1972 roku jest skorodowana.

Zaznaczamy, że stacja sody pracuje w obiegu zamkniętym (przecieki nie mają prawa wyjścia do kanału ściekowego na zewnątrz), zaś otrzymywane wskaźniki zużycia ługu sodowego na tonę przez nasz oddział (Dokończenie na str. 2)

Dyplom i nagrody dla Brygady Pracy Socjalistycznej Marii Malik z laboratorium energochemicznego wręczają: zastępca dyrektora do spraw produkcji mgr inż. Józef Straszewski i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc. Od lewej: E. Rogaczewska, I Pietrzyk, J. Skrzypińska, M. Malik. Fot. Z. Adamski



Jak minął rok 1971 w Wytwórni Włókien Celulozowych i jak zapowiada się rok 1972?

Jak minął w Wytwórni Włókien Celulozowych rok 1971? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika wytwórni mgr inż. Henryka Grały.

Najważniejsza w naszym przedsiębiorstwie wytwórnia, wykonała swoje roczne zadania ilościowe w 101,2%, włókna I gatunku wyprodukowano 92,6% przy wskaźniku 92%, włókna III gatunku 4,3% przy wskaźniku 4%. Plan produkcji soli glaukowej wykonano w 133,3%, regeneracji dwusiarczku węgla w 104,1%.

Jak nas poinformował kierownik mgr inż. Henryk Grała, Wytwórnia dobrze gospodarowała w roku 1971 podstawowymi surowcami.

Na tonę produkowanego włókna zużyto 957 kg celulozy przy wskaźniku 964 kg, 758 kg ługu sodowego przy wskaźniku 764 kg, 218 kg dwusiarczku węgla przy wskaźniku 219 kg i zgodnie ze wskaźnikiem planowanym 1045 kg kwasu siarkowego.

Do największych sukcesów wytwórni w ubiegłym roku należy zaliczyć — zdaniem Kierownika — opanowanie filtracji wiskozy, trudności występowały 1—2 dni. Poprzednio zdarzało się, że z powodu złej filtracji trzeba było nawet ograniczać produkcję.

W roku 1972 przed Wytwórnią Włókien Celulozowych stoją następujące zadania: wykonanie planu jakościowego, uruchomienie i opanowanie ruchu dwóch nowych suszarek oraz budowa nowego, siódmego ciągu, dla produkcji włókna W-67.

Wykonanie planowanej ilości włókna I gatunku i opanowanie pracy dwóch nowych suszarek, będą należały do zadań najtrudniejszych.

Rok 1972 będzie rokiem dalszej poprawy warunków pracy w Wytwórni Włókien Celulozowych, przedyskutowany i następnie zatwierdzony na Konferencji Samorządu Robotniczego

roczny plan poprawy warunków bhp, obejmuje 49 zamierzeń.

Główne z nich to m. in. osiągnięcie w roku 1972 zdecydowanej poprawy higieny powietrza w oddziałach szkodliwych, co może i powinno nastąpić przez poprawę bardzo złego o-

becnie stanu urządzeń wentylacyjnych, na niektórych odcinkach w wytwórni.

Należałoby życzyć wykonawcom, aby zamierzenia te w pełni zostały w Wytwórni Włókien Celulozowych wykonane.

EDMUND ADAMSKI

Nie tylko zadania — przydzielać

Na temat konieczności przydzielania zadań wszystkim członkom partii oraz następnie konieczności kontroli ich wykonania, mówiło się w naszej organizacji partyjnej niejednokrotnie, nigdy jednak dotąd sprawy te, ważne dla praktyki życia partyjnego, nie znalazły tak dokładnego sprecyzowania, jak w opracowanych i przyjętych do realizacji ostatnio przez Komitet Zakładowy PZPR, zadaniach. Ich realizacja, to w pracy wewnątrzpartyjnej m. in. realizacja uchwał VI Zjazdu PZPR.

Wspomniane zadania zobowiązują wszystkie egzekutywy POP i OOP w naszej organizacji do powołania zespołów, które powinny przeprowadzać rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami partii. Rozmowy te dotyczyć powinny możliwie wszystkich spraw związanych z pracą partyjną i zawodową członka partii, jego warunków życiowych i rodzinnych.

Szczególną jednak uwagę powinno się zwracać na fakt, jak (Dokończenie na str. 3)

Dobra ocena zobowiązuje

— Formy i metody pracy Komitetu Zakładowego PZPR w Celwiskozie — taki był jeden z tematów porządku dziennego Egzekutywy Komitetu Powiatowego w dniu 8 lutego br. w Jeleniej Górze.

A ponieważ Komitet Powiatowy pracuje po nowemu, członkowie egzekutywy przyjechali do naszego zakładu aby spotkać się z naszą egzekutywą KZ, zobowiązać wszystko na miejscu, porozmawiać z ludźmi i na tej podstawie wyrobić sobie opinię w omawianym temacie.

Po zwiedzeniu w kilku grupach najważniejszych odcinków produkcyjnych naszego zakładu w sali konferencyjnej Dyrekcji odbyło się następne spotkanie

egzekutywy Komitetu Powiatowego z egzekutywą Komitetu Zakładowego.

Formy i metody pracy naszego Komitetu przedyskutowane zostały w oparciu o opracowane przez KZ sprawozdanie.

Z przyjemnością informujemy, że ocena pracy naszego Komitetu Zakładowego wypadła pomyślnie.

A że wszystkie oceny pozytywne zobowiązują, już następnego dnia rano I sekretarz KZ PZPR Janusz Bąbkiewicz przeprowadził krótkie spotkanie z sekretarzami Podstawowych Organizacji Partyjnych naszego zakładu, na którym dziękując im za dotychczasowe wysiłki w pracy partyjnej, równocześnie apelował o dalszą wyteżoną pracę, w realizacji uchwał VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stanisław Kozar

Wypadki i ich przyczyny

W roku 1971 mieliśmy w naszym zakładzie o jeden wypadek przy pracy więcej niż w roku 1970.

Głównymi przyczynami wypadków są nadal wadliwe urządzenia, złe utrzymanie stanowisk pracy oraz przejście i wadliwa organizacja pracy.

Tam, gdzie kierownicy i średni dozór techniczny wykazują należytą troskę i pewną zaradność, wypadków przy pracy nie zanotowano. Gdzie brak tych cech, krywa wzrasta.

W roku 1970 było w naszym zakładzie 83, w roku 1971 — 84 wypadki przy pracy.

Niezdolność do pracy od 1 do 3 dni zanotowano przy 10 wypadkach (w roku 1970 przy 5), od 4 do 7 dni przy 22 wypadkach (w roku 1970 przy 18), od 8 do 14 dni przy 10 wypadkach (w roku 1970 przy 9), od 15 do 28 dni przy 12 wypadkach (w roku 1970 przy 16), powyżej 28 dni

(Dokończenie na str. 3)

„Ówczesna Jelenia Góra nie przypominała prawie w niczym dzisiejszego miasta”

Dziś na stronie 3 czytaj:

„ZE WSPOMNIENIEM CZŁONKÓW PPR”

Najlepszym pracownikiem naszego zakładu w roku 1971 był Józef Werda z Wydziału Remontów. Na zdjęciu moment wręczenia t. zw. „Nagrody Roku”. Na zdjęciu (od prawej): I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, nasz delegat na VI Zjazd Błażej Kaliciak, Józef Werda, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski i przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Kawiako.

Fot. Z. Adamski



Będę głosował na listę FJN

JÓZEF PAWŁOWICZ — elektromonter:

— „Będę głosował na listę Frontu Jedności Narodu dlatego, że ostatnie pociągnięcia Partii i Rządu są po mojej myśli i chyba myśli nas wszystkich, odpowiada nam również program ogłoszony na najbliższe lata.

Pracuję w Oddziale Włóknieni, teraz otrzymałem IV tabelę plac i zyskałem 200 zł miesięcznie. Z myślą o nas, robotnikach, załatwiona zostanie zapowiedziana sprawa stopniowego zrównania zasiłków chorobowych dla pracowników fizycznych z zasiłkami pracowników umysłowych.

Moim zdaniem w naszym kraju zachodzi wiele dobrych zmian i to bardzo mi się podoba.

Zanotował AZET

Zrównanie zasiłków

W uchwałach VI Zjazdu m. in. czytamy: „Począwszy od roku 1972 należy przystąpić do znoszenia różnic istniejących w uprawnieniach do zasiłków chorobowych między pracownikami umysłowymi a robotnikami.”

Jak to postanowienie uchwały zjazdowej będzie realizowane?

Otrzymałem kopię pisma, jakie przesyła do Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego.

W piśmie tym m. in. wyjaś-

nia się, że przystąpiono już do usuwania różnic w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych. Od 1 stycznia br. z 70% do 100% zarobku netto podwyższone zostały zasiłki z tytułu opieki nad chorym dzieckiem, przy jednoczesnym przedłużeniu okresu ich pobierania. Od 1 lipca 1972 r. podwyższone zostaną do 100% zarobku netto zasiłki z tytułu wypadku przy pracy oraz choroby zawodowej i do 85% pozostałe zasiłki.

Drugi etap podwyżki w lipcu 1973 r. doprowadzi zasiłki do 90%. Od lipca 1974 roku każdy pracownik, niezależnie od rodzaju leczenia będzie miał zagwarantowany pełny zarobek w okresie choroby.

ES

Henryk Bieniek



Szkoły Przynależności Zawodowej w Zarowie.

Po ukończeniu tej szkoły dostał skierowanie do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, a następnie oddelegowany został do „Celwiskozy”.

W naszym zakładzie pracował najpierw w brygadzie Działu Głównego Mechanika przy uruchamianiu Wytwórnicy Celulozy w roku 1954 ukończył kurs spawaczy w Gliwicach i rozpoczął pracę w tym zawodzie.

Następnie ukończył kurs spawania w osłonie argonu. Tam też spawał się zwłaszcza metal kolorowy, jak miedź, aluminium, stal kwasoodporna itp. Spawacz tego rodzaju fachowców jest w naszym zakładzie tylko dwóch, pracują w brygadzie Stanisława Wojtusiaka.

Henryk Bieniek z pracy w naszym zakładzie jest zadowolony, polubił zawód, który dobrze opanował i nie ma zamiaru go zmieniać.

Małżonka pracuje w Zakładach Odzieżowych, syn Grzegorz chodzi do szóstej klasy szkoły podstawowej.

— „Mógłbym zwiększyć wydajność swojej pracy — powiedział na zakończenie rozmowy ze mną Henryk Bieniek — gdyby dostawał blachy aluminiowej były rytmiczne. Wykonujemy z niej aktualnie kanały wentylacyjne, przez okragły rok.”

Tekst i zdjęcie

ZBIGNIEW ADAMSKI

Ze związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Zakończył się w naszym zakładzie pierwszy etap związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej: wybory w grupach związkowych.

Ogólnie można powiedzieć, że ten etap wykazał dalszy wzrost roli i działalności męża zaufania.

Biorą oni nie tylko udział w podziale premii, nagród, przeszeregowaniu czy zapomóg, ale również we wszystkich sprawach swojego oddziału pracy, jako pełnoprawni współgospodarze.

W Wytwórni Mechaniczno-Remontowej wybrano w Wydziale Mechanicznym czterech mężów zaufania. Są to: Henryk Zagrodnik, Marian Motala, Jan Niewiadomski i Aleksander Narejczyk.

W Wydziale Remontów mężami zaufania wybrani zostali: Paweł Lach, Jan Gasiński, Jerzy Komoda, Wacław Ziemia i Józef Sikora.

STANISŁAW BORZĘCKI

W Wydziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika grupy związkowe liczą od 20–30 członków. Zważywszy, że budowlani pracują w różnych miejscach w zakładzie i poza zakładem, mąż zaufania nie ma łatwego zadania, jeżeli chce utrzymać stały kontakt z ludźmi swojej grupy.

Kazimierz Matuszewski został wybrany ponownie mężem zaufania swojej grupy. Jest to nagroda za dobrą pracę w poprzedniej kadencji.

Pracuję w naszym zakładzie od roku 1954, najpierw jako robotnik,

betoniarz obecnie jako murarz wykładzin chemoodpornych. Brygada do której należałem, w roku 1970 zdobyła tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i Srebrne Odznaki.

ESB.

Na jednym z zebrani sprawozdawczo-wyborczych grupy związkowej, kierownik Oddziału Włóknieni Bolesław Majtyka tak scharakteryzował aktualną sytuację oddziału:

— „Mamy dobre wyniki produkcyjne i jesteśmy z tego dumni. Uzyskaliśmy je i uzyskujemy nadal, dzięki dobrej pracy całej załogi oddziału.

Mamy trudności z otrzymaniem potrzebnych części zamiennych i ta sprawa musi w roku 1972 ulec poprawie.

Dobłą atmosferę w naszym oddziale psują jednak stale powtarzające się kradzieże i dewastacje mienia zakładowego. W ostatnim okresie czasu skradziono 40 metrów kabla od rejestratorów temperatury w rejonie odgazywaczy, łupem złodziej padły lampy oświetlające w piwnicy i na suszarkach, skradziono również głośnik ze stołówki.

Te kradzieże nie tylko przynoszą nam straty (np. jedna lampa oświetleniowa kosztuje około 1.400 zł) ale dezorganizują naszą pracę.

To smutne, że złodziej lub złodziejka są wśród nas. Musimy więc baczej niż dotychczas, obserwować nasze otoczenie, aby zapobiec kradzieżom i dewastacjom.

KONSTANTY BERNDT

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

sprawy z tego, jak w krótkim stosunkowo czasie dokonało się w naszym kraju wiele korzystnych zmian, dotyczących tym razem nas samych; warunków naszego życia.

Mówiło się, nie tak zresztą dawno, że wielu słusznych postulatów zrealizować jeszcze nie możemy, że nie stać nas na razie na to.

I oto w ciągu zaledwie roku, niektóre z nich już zrealizowano a w uchwałach VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które przyjęte zostały jako nasz wspólny program wyborczy, znajduje się wiele innych.

Będziemy więc dążyć do wzrostu średniej płacy ale i zapewnimy pełne zatrudnienie dla młodzieży wcho- dzącej w wiek produkcyjny, zwiększymy dostawy towarów, rynkowych i usług, jeszcze w tym roku przystąpimy do znoszenia różnic w uprawnieniach do zasiłków chorobowych między pracownikami umysłowymi a robotnikami, będziemy wprowadzali stopniowo obniżenie wieku emerytalnego, będziemy w dalszym ciągu skracali czas pracy.

Wzrosną znacznie wydatki na ochronę zdrowia, szkolnictwo, kulturę i sport, będziemy jednak również budowali nowe domy, wszystko to robić będziemy aby, nadal realizować piękne hasło ubiegłego roku: „Aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej”.

Nie mówi się więc już dzisiaj, jak

mówiło się dawniej: albo to, albo tamto.

Tylko równocześnie dwie sprawy najważniejsze: zaspokajanie potrzeb obywateli i szybszy rozwój ekonomiczny kraju.

Można śmiało powiedzieć, że deklaracja Frontu Jedności Narodu zapowiada realizację naszych wszystkich najważniejszych postulatów, również tych, które zgłaszali pracownicy naszego zakładu, przy różnych okazjach.

I tutaj tkwi odpowiedź na pytanie, dlaczego głosować będziemy za tym programem. Jest on przecież zgodny z myślami, odczuciami i pragnieniami nas wszystkich. Jest to bowiem nasze wspólne dzieło, opracowane w czasie dyskusji przedzjazdowej.

REDAKTOR

Nasz koncert życzeń

23 lutego br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie: Mieczysław Komuda — rektyfikatorowa w Oddziale Elany i Kazimierz Standio maszynista turbin parowych w Zakładzie „D”.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Ks.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Odnaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

„Za zasługi dla samoobrony”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Najlepszy przyjaciel

— Jak książeczka PKO pomaga w gospodarowaniu zarobionymi pieniędzmi?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Stanisława Umańskiego, pracownika technicznego Działu Głównego Mechanika.

A oto jego odpowiedź:

— „Myślę że książeczka PKO powinna znaleźć się w każdej rodzinie. Wiem, że pieniądze na drobne, codzienne wydatki, rozchodzą się szybko, jeżeli są one złożone na książeczce PKO, wydajemy je bardziej planowo, unikamy nieprze-myślanych wydatków.

Do założenia książeczki PKO miałem doskonałą okazję w roku 1961, kiedy sprzedałem motor. Założyłem wtedy dwie książeczki: jedną samochodową, drugą zwykłą. Podjęliśmy wtedy z żoną decyzję, że pieniądze z tych książeczek pobierać nie będziemy, natomiast do tej drugiej, oprocentowanej na 3%, będziemy nadal, systematycznie co miesiąca pewne kwoty dopłacać.

Nasza cierpliwość w oszczędzaniu opłaciła się.

W roku 1965 w czasie jesiennego losowania, na naszą książeczkę padła wygrana: samochód syrena 404.

W ten sposób bez nakładów finansowych spełniło się jedno z moich marzeń: miałem swój własny samochód osobowy. Książeczki tej nie zlikwidowałem, bierzemy nadal udział w premiowych losowaniach.

Druga książeczka jest nam najbardziej pomocna w czasie urlopów wypoczynkowych. Mając własny samochód, co roku planujemy wczas sycylijskie, książeczka oszczędnościowa pomaga mi w tym planowaniu.

Była mi ona również dużą pomocą w czasie choroby. Byłem ciężko chory, leczenie wymagało częstych konsultacji w klinice w Warszawie. Gdyby nie oszczędności na książeczce PKO, nie wiem jakbym sobie poradził w tych ciężkich dla mnie chwilach.

Jednym słowem książeczka PKO jest moim najlepszym przyjacielem zarówno w dobrych jak i złych dniach.

Notował STANISŁAW BORZĘCKI

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

są najniższe w przemyśle włókien sztucznych. Kierownik Oddziału Alkalizacji — Cz. Kordzik.

Trudne warunki

— „Przed kilku miesiącami oddany został do użytku nowy magazyn Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, w październiku ub. r. przeniesiony został do tych pomieszczeń magazyn wyrobów hutniczych, w grudniu magazyn. W czasie przeprowadzki trwały jeszcze prace wykończeniowe, w pomieszczeniach magazynów nie było centralnego ogrzewania (miało być elektryczne ogrzewanie?), brak wody, umywalk, nieczynne ubikacje, w magazynach brak wentylacji, dopiero kuto otwory a elektrycy podłączyli dopiero wentylatory do sieci. W pomieszczeniach biurowych magazynu okna miały otwierać się na zewnątrz, ale potem wmontowano kraty i nie ma mowy o żadnym otwieraniu okien. W oknach wiele szyb było wybitych itd. itd. Podobno nie było nawet odbioru technicznego budynku? Czy należało w takim razie sprowadzać się tak wcześnie?

Edward Ewski.

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Trudne warunki” udzielam następujących wyjaśnień:

1. Magazyn wyrobów hutniczych nie został przeniesiony do chwili obecnej. W październiku ub. r. zaczęto częściowo przenosić wyroby hutnicze (blachy, rury, cement itp.) zakończenie prac przewidziane jest na 31 stycznia br.

2. Magazyn „A” (główny) zaczęto przenosić w grudniu ub. r., zakończono 15 stycznia br.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że „stan magazynu nie stwarza odpowiednich warunków do pracy”. Ponieważ sprawa c.o. jest rozwiązywana kompleksowo przez Biuro Projektów (ogrzewanie budynków włókien elastycznych i magazynów) w zastępstwie we wszystkich pomieszczeniach magazynowych zainstalowano ogrzewanie elektryczne (piece). W trakcie przeprowadzki, a nie użytkowania, wbudowano wentylatory, co absolutnie nie kolidowało z pracami związanymi z zagospodarowaniem magazynów.

Prace te przeprowadzono dla poprawy warunków pracy zatrudnionych tam osób. Projekt nie przewidywał niestety rozwiązania systemu wentylacji w magazynach.

Woda do magazynu jest doprowadzona, lecz ze względu na brak zabezpieczenia cieplnego rurociągu przebiegającego przez magazyn celulozy, na okres zimowy została wyłączona.

Z tego też względu nie zamontowano umywalk i muszli. Na okres przejściowy (zimę) pracownicy mają możliwość korzystania z urządzeń socjalnych znajdujących się obok, w nowym budynku biurowym (odległość 20 m) lub w nowych warsztatach.

Projekt nie przewidywał krat okiennych jednak ze względu na słuszne żądanie magazynierów w celu zabezpieczenia materiałów, kraty takie zamontowano. Konstrukcja wentrzników okiennych zostanie zmieniona w najbliższym czasie, na otwierane od wewnątrz. W chwili obecnej wymiana powietrza przez wentylatory jest w takiej ilości, że nie zachodzi konieczność otwierania okien. Szyby zostały uzupełnione w terminie wcześniejszym.

Na marginesie chciałbym dodać, że roboty wykończeniowe, takie jak dodatkowe ocieplenie posadzek w pomieszczeniach magazynów, dodatkowe przegrody itp. przeprowadziliśmy na życzenie zatrudnionych tam pracowników. Magazynierów wyposażyliśmy dodatkowo w koczuchy i botki.

Odbiór techniczny odbył się na przełomie roku 1970/71 równocześnie z odbiorem magazynu celulozy.

Na pytanie: „czy należało się sprowadzać tak wcześnie?” odpowiadam: tak, ze względu na terminowe wykorzystanie nowych inwestycji, poprawę warunków pracy całej załogi SOWI, gdyż „bieganie” do kilku magazynów, rozmieszczonych w dość dużych odległościach nie wpłynęło dodatnio na organizację i wydajność pracy. Uważam, że akcję przeniesienia magazynów przeprowadziliśmy nie za wcześnie, a co najmniej o pół roku za późno.

Mając na uwadze wykorzystanie nowych inwestycji, poprawę organizacji a przez to podniesienie wydajności pracy, nie zapomnieliśmy również o pracownikach, którzy w magazynie pracują, stworzyliśmy im warunki, odpowiadające normom i przepisom BHP.

Główny inżynier robót, zastępca kierownika SOWI inż. Edmund Błaszczak.



JAN WIESZCZAK

Ze wspomnień członków Polskiej Partii Robotniczej

„Ziemie Odzyskane — czeka ją na ciebie!"; tej i podobnej treści plakaty wzywały w roku 1945 Polaków do osiedlenia się na wyzwolonych terenach, gdzie potrzebne były ręce do pracy i odbudowy.

Jan Wieszczyk niemal zaraz po przyjeździe do Łodzi, z obozu koncentracyjnego w Mathausen-Gusen, gdzie był więziony przez hitlerowców, zgłosił się na apel Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której był członkiem i wyjechał już w sierpniu 1945 roku z grupą towarzyszy do Jeleniej Góry.

Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze skierował go do „Askanii", tak na-

zywała się wtedy obecna Fabryka Narzędzi.

Nie było więc czasu na odpoczynek po strasznym życiu obozowym. Nie bacząc na własne zdrowie i nie licząc się z jego potrzebami, Jan Wieszczyk rzucił się w wir pracy partyjnej.

Już z początkiem września 1945 roku powstała w „Askanii", jak się wtedy mówiło: „komórka partyjna". Jednym z jej założycieli i pierwszym sekretarzem był Jan Wieszczyk.

Ówczesna Jelenia Góra nie przypominała prawie w niczym dzisiejszego miasta, tętniącego życiem, o rozbudowanym przemysle, sprawnie działającym handlu i usługach.

Wszystko trzeba było dopiero organizować, rozpoczynając od nowa.

Hitlerowcy co się dało wywieźli lub zniszczyli, jednym plusem naszego miasta było, że nie dosięgły go bomby. Było więc gdzie mieszkać.

Dzięki temu Jelenia Góra za- ludniała się bardzo szybko, chociaż wśród jej pierwszych mieszkańców było wielu takich, którzy nie mieli zamiaru długo w nim pozostać, bo nie wszyscy przyjeżdżali z zamiarem stałego osiedlenia się.

Rosła również Polska Partia Robotnicza, przybywało też za- dań.

30 stycznia 1947 roku Jan Wieszczyk przeszedł do pracy w naszym zakładzie, już w lipcu został wybrany I sekretarzem komórki PPR w „Celwisko- zie".

W ciągu swojej długoletniej pracy w naszym zakładzie pracowal na różnych stanowiskach m. in. w Dziale Szkolenia i Dziale BHP.

Nie sposób dzisiaj już wyliczyć wszystkich funkcji społecznych, jakie Jan Wieszczyk pełnił, albowiem z pracą społeczną był zawsze związany, zawsze się do niej angażował.

Dzisiaj jest już na rencie, jednakże nadal utrzymuje kontakt z zakładem a w styczniu br. brał czynny udział w obchodach XXX-lecia PPR w naszym zakładzie.

STAAR

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIE

PRZEZ PARKAN Z GŁOSNIKIEM

Jak nam doniosła Straż Przemysłowa dwaj pracownicy Oddziału Alkalizacji Lucjan Olszewski i Kazimierz Perzyński zatrzymani zostali przez Strażnika, kiedy pewnego dnia o godzinie 19, próbowali wydostać się z zakładu przez parkan. Stwierdzono potem, że Lucjan Olszewski miał w teczkę głośnik z garmazerii oddziału i w tym dniu był na urlopie a Kazimierz Perzyński pracował na pierwszej zmianie; od szóstej do czternastej.

Wynika stąd że niektórzy są zbyt do zakładu przywiązani.

ES

TEATRZYK (T) EXTRA PRZEDSTAWIA

sztukę pt. „TRZYNASTY"

Rzecz dzieje się w pewnej przy- chodni.

PACJENT: (na krześle dentysty- cznym jęczy).

DENTYST: Który to ten drań co panu dokucza? Zaraz go zatwierd- my!

PACJENT: Oj, panie doktorze, szczerka!

DENTYSTA: Tylko spokojnie, za- raz sam wyjdzie. Chwileczkę... mu- szę trochę pogimnastykować palce, bo mi ciępną. Niech pan spokojnie siedzi.

PACJENT: Panie doktorze, niech pan rwie, bo nie mogę wytrzymać!

DENTYSTA: (zabiera się ostro do rwania). Zaraz go będę miał...

Ale byk!

PACJENT: No jak tam? Wyszedi?

DENTYSTA: Nie, wykruszył się. Nic z tego! Niech pan wybacz, ale dzisiaj wyrwałem już dwanaście takich „byków", że tego nie jestem w stanie zatławić, tym bardziej że to trzynasty!

Niech pan przyjdzie jutro, to go zatwierdymy.

PACJENT: (pewnie przyjdzie ju- tro. Tylko jak wytrzyma 24 godzi- ny?)

KBW

COŚ Z ŻYCIA Z „POLITYKI"

— „17 stycznia, w trzecim wyda- niu dziennika telewizyjnego, powie- dziano o budowie hali widowisko- wej w Tarnowie: „piękny prezent władz wojewódzkich Krakowa dla stutysięcznego Tarnowa", Konstanty Ildefons Gałczyński pisał był:

Któż to tak śnieżkiem prószy z nie- biosów?

Dyć oczywiście pan wojewoda, Módl się dziecińko z całą krainą niech Bóg mu siły doda, śnieżku naprószyl, śnieżek poruszył dobry pan wojewoda. —"



MŁODZIEŻ W WYBORACH

19 marca br. odbędą się w na- szym kraju wybory do Sejmu. Młodzież już określiła swoje zdania w kampanii wyborczej. Będzie ona po- magała w sprawdzaniu list wybor- ców i uczestniczyła w przygotowa- niu lokali wyborczych. W lutym i marcu br. ZMS zorganizuje otwar- cie zebrania, na których będzie się omawiało ordynację wyborczą do sejmu. Organizowane będą również konkursy p.t. „Wszystko o Sejmie" a w dniach 6 — 12 marca w czasie „Tygodnia Młodego Wyborcy" zo- rganizowane zostaną uroczyste wrę- czenia pierwszych dowodów osobis- tych przyszłym wyborcom.

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM"

W pierwszej dekadzie lutego br. do redakcji naszej gazety nadeszły pocztówki następującej treści:

— „Pozdrowienia z Ustronia dla Redakcji oraz całej Załogi przesyła- ją zawodnicy z mistrzostw skibow- ych „O Złotą Wstęgę Beskidów".

— „Pozdrowienia z narady redak- torów gazet zakładowych w Bła- chowni Śląskiej. Zakład duży, około 450 ha, wiele hoteli robotniczych i stołówek. Bolesław Bar. —"

W FOTO-KLUBIE

Foto-Klub, którego prezesem jest sekretarz naszej redakcji Zbigniew Adamski, to zrzeszenie zakładowych fotoamatorów, którego działalność znana jest dość dobrze w naszym zakładzie. W roku 1972 Foto-Klub planuje zorganizowanie czterech wy- staw-konkursów, o następującej te- matyce: „ZOS w służbie zakładu", „Trzęcie pokolenie Celwiskoziaków", „Cwiczenia ZOS w obiektywie" i „FOTO 72": z okazji XV-lecia Fo- to-Klubu.

ZET

Zapraszamy do „Kwadratu"

W ostatniej dekadzie lutego br. Klub „Kwadrat" zaprasza na następujące ciekawe imprezy:

W sali widowiskowej: 21.II o godz. 16 filmowy program mło- dych, 23.II o godz. 17 i 19 film francuski „Mur", przed filmem odczyt „Z ekonomią na ty", 24.II o godz. 18 Teatrzyk Rapso- dyczny prezentuje montaż pt. „Ta Ziemia od innych droższa", 25.II o godz. 18 gościnny występ

Zespołu Pieśni i Tańca „Wro- cław", 26.II o godz. 16 i 19 wy- stęp Teatru Współczesnego z Wrocławia — „Damy i huzary" Aleksandra Fredry, 27.II o godz. 12 i 14 film radziecki „Mały ma- rzyciel", o godz. 16.30 i 19 „Da- my i huzary", 28.II o godz. 16 fil- mowy program młodych, 29.II o godz. 19 gościnny występ 35- osobowej żeńskiej orkiestry e- stradowej z Saratowa (ZSRR).

W sali klubowo-kawiarnianej 20, 23, 24 i 27.II od godziny 18 do 23 Klubowy Wieczorek Ta- neczny.

ES

CZY SPRAWDZIŁEŚ JUŻ
CZY JESTES
UMIESZCZONY
NA LIŚCIE
WYBORCÓW?

XXV-lecie „Celwiskozy"

Powołany już został w naszym za- kładzie Komitet Obchodu XXV-lecia „Celwiskozy". W piśmie powołują- cym ten komitet czytamy: „W roku bieżącym mija 25 lat od wypro- dukowania przez nasz zakład pierwszej partii włókna syntetycznego. Od te- go momentu liczy się istnienie Za- kładów Włókien Sztucznych „Cel- wiskoza". 25-lecie swego istnienia zakład nasz będzie obchodził łącznie z Dniem Chemika tj. w czerwcu br."

Przewodniczącym Komitetu XXV- lecia jest mgr Robert Baciór — za- stępca dyrektora do spraw ekono- micznych, jego zastępcą Mieczysław Myćka kierownik Wydziału Gospo- darki Pozaoperacyjnej, sekretarzem Jerzy Titow, kierownik Działu Eko- nomicznego. W skład komitetu po-

wołanych zostało oprócz wymienio- nych, 18 osób.

*

Zakładowy Ośrodek Propagandy Partyjnej planuje zorganizowanie z okazji XXV-lecia m. in. wystawy przypominającej pierwszy okres roz- woju naszego zakładu. Ponieważ ZOPP nie dysponuje niezbędnymi materiałami, zwracamy się do wszy- stkich pracowników zakładu o po- moc. Wszyscy, którzy są w posia- daniu jakichś dokumentów, za- świadczeń, przepustek, legitymacji lub zdjęć z pierwszego okresu na- szego zakładu, proszeni są o skon- taktowanie się z sekretarzem re- dakcji „Wspólnego Celu" Zbignie- wem Adamskim. Pragnielibyśmy zro- bić z tych dokumentów fotokopie, które pokazałobyśmy m. in. na wy- stawie.

Prosimy więc o skontaktowanie się w tej sprawie telefonicznie z numerem 258.

SK

Dla dalszej poprawy

Jednym ze składników zakła- dowego planu poprawy warun- ków bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie są zamierze- nia, dotyczące dalszej poprawy wentylacji i klimatyzacji w od- działach produkcyjnych.

W tegorocznym planie obej- mują one aż 99 pozycji. W ko- lejnych numerach naszej gazo- ty, będziemy informowali, co się będzie robiło w tym roku, w tym zakresie, w poszczególnych oddziałach.

W ODDZIALE ALKALIZACJI
w III kwartale br. ma być

STANISŁAW BORZĘCKI

wykonany i zamontowany cy- klon dla wychwytywania pyłu celulozy, wyrzucanego ze stano- wiska dozowania celulozy.

W IV kwartale Dział Głównego Mechanika dokona przebu- dowy wentylacji wyciągowej z hali pras.

Dla likwidacji przecieków lu- gu między stropami, przeprowa- dzony zostanie remont holendra czwartego, w okresie III kwar- tału oraz zdemontowany zos- tanie uszkodzony zbiornik lu- gu. Również przeprowadzona zos- tanie wymiana uszkodzonych ram okiennych w budynku głównym oraz wykonane zostaną osłony na prasach Wagner-Doris.

Wypadki i ich przyczyny

(Dokończenie ze str. 1)

przy 36 wypadkach (w roku 1970 przy 29). Znacznie więc wzrosła, jak wynika z powyższego ze- stawienia, ilość wypadków naj- cięższych. Liczba straconych z tytułu wypadków przy pracy dni roboczych wyniosła 2.368! Wy- padkom uległo łącznie 72 męż- czyn i 11 kobiet.

Analiza wykazała, że przyczy- nami wypadków były w roku 1971: zły stan urządzeń tech- nicznych, brak osłon i urządzeń zabezpieczających, wadliwość os-łon i urządzeń zabezpieczają- cych, brak dozoru lub zły stan ochron osobistych, wadliwość urządzeń i utrzymania stanowi- ska pracy oraz przejść, brak przeszkolenia zawodowego, wa- dliwa organizacja pracy, brak do- zoru nad powierzonymi stanowis- kami pracy. Inne przyczyny w roku 1971 spowodowały aż 48 wypadków z ogólnej liczby 84.

Na podstawie przytoczonych danych można więc stwierdzić, że o ile nie będzie lepiej na stanowiskach pracy, trudno li- czyć na poprawę sytuacji. Ka- żdy pracownik powinien i musi myśleć o tym co robi, do popra- wy włączyć się musi cała zało- ga.

Do podstawowych zasad prze- pisów bezpieczeństwa pracy na- leżą: prawidłowy i przepisowy ubiór pracownika, niezbędny sprzęt i narzędzia pracy, wyko- nywanie wszelkich prac zgodnie z instrukcją i wskazaniami przełożonych, utrzymanie po-

rządki na stanowisku pracy. O te sprawy powinni dbać również mistrzowie i brygadziści.

Do uchylających się od praw-idłowej organizacji pracy, bez- bezpiecznego jej prowadzenia i sto- sowania sprzętu ochrony osobi- stej, Kierownictwo stosować powinno surowe wnioski, skoro nie pomagają tłumaczenia i per- swazje.

Nie należy wierzyć w przysło- wie, że „czego się Jaś nie na- uczył, tego Jan nie będzie u- miał".

Przykładem może być Wy- dział Remontów Działu Głównego Mechanika.

W roku 1970 w wydziale tym było 9 wypadków przy pracy, w roku 1971 nie było ani jedno- go wypadku. Świadczy to, że Kierownictwo tego wydziału, wyciągając właściwe wnioski z niepowodzeń jednego roku, po- trafiło odpowiednio przeszkolić pracowników, że dozór średni potrafił zwracać właściwą uwagę na sprawy bezpieczeństwa pracy.

Dowodem nie tyle lekceważe- nia przepisów, ile braku umie- jętności organizacji pracy, są wy- padki, jakie miały miejsce w Sa- modzielnym Oddziale Wykonaw- stwa Inwestycji, gdzie w roku 1970 było 6 wypadków przy pra- cy a w 1971 aż 12.

Minął już pierwszy miesiąc pracy nowego roku. Są już wy- padki. Powinny one pobudzić kierownictwo wytwórni i od- działów do podjęcia skutecznych przedsięwzięć i środków, dla zabezpieczenia się przed następ- nymi, aby rok 1972 był pod tym względem lepszy.

Na-Jo

Nie tylko przydzielać

(Dokończenie ze str. 1)

realizowane są zadania partyj- ne, od czego w znacznym stop- niu zależy właściwa praca or- ganizacji. Rozmowy powinny pomagać w dokładnym rozpo- znaniu nastrojów, wątpliwości i problemów nurtujących środo- wisko, a tym samym powinny ułatwić właściwe planowanie kierunków pracy partyjnej i wpływać mobilizująco na posta- wę i zaangażowanie członków i kandydatów partii.

Zadania zalecają zwiększenie wymagań w zakresie wywiązy- wania się wszystkich członków i kandydatów partii z podsta- wowych obowiązków statuto- wych, szczególnie w zakresie przydzielonych zadań partyj- nych.

Nie należy przechodzić tole- rancyjnie — podkreśla się w za-



Jak pisaliśmy, w styczniu zorganizowane zostało w redakcji „Wspól- nego Celu" spotkanie z b. członkami PPR. Na zdjęciu (od lewej): re- daktor Stanisław Kozar, Maria Abramczuk, Władysław Kaczmarek i Władysław Czerwiński.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Kolarze Dolnoślązaka ponownie zdobyli puchar „Wspólnego Celu”

II Przelajowy Wyścig Kolarski „Wspólnego Celu” i Zarządu Zakładowego ZMS był imprezą bardzo udaną. Wśród 109 uczestników (w ubiegłym roku tylko 40) byli kolarze z kadry, przygotowującej się do przelajowych mistrzostw świata oraz zespół Dynama Drezno z aktualnym wicemistrzem NRD Moschem.

Pogoda dopisała, publiczność dość licznie zjawiała się na mecie i trasie wyścigu, organizacja była udana, dobrze wywiązywali się ze swoich zadań sędziowie i działacze kolarscy, którzy licznie jechali do Jeleniej Góry.

Pierwsi wyruszyli na 10,5 km trasę (3 okrążenia) najmłodsi kolarze: młodziecy. Zapowiadało się na duży sukces Pika (Dolnoślązak), który prowadził przez dwa okrążenia, jednakże wskutek defektu roweru musiał zadowolić się piątym miejscem. Zwyciężył Wturski z LKS Świdnica, który w ubiegłorocznym naszym wyścigu był drugi w tej kategorii, dwa następne miejsca zajęli kolarze Nadodrze z Zielonej Góry.

Generalny sukces odnieśli nasi juniorzy, którzy zajęli cztery pierwsze miejsca i tak jak w roku ubiegłym, walczyli przyczynili się do zdobycia przez Dolnoślązaka pucharu przechodniego w łącznej klasyfikacji. Zwracała uwagę nie tylko doskonała forma złotego medalisty ubiegłorocznego Igrzysk Młodzieży Bilousa, któ-

ry wyprzedził na 14 km trasie Łakomskiego aż o 1 minutę i 2 sekundy, ale znaczna przewaga całej naszej czwórki, zważywszy że czwarty Filipiak wyprzedził piątego w klasyfikacji Wronę z Sobótki o 2 minuty i 15 sekund a od Bilousa dzieliło tego zawodnika aż 8 minut i 9 sekund.

Bilous i Łakomski powtórzyli więc ubiegłoroczny swój sukces w naszym wyścigu. Wielką niespodzianką jest zajęcie trzeciego miejsca przez młodzieńca kolarza Walaszka, który debiutował w poważnym wyścigu.

Podobny sukces jak kolarze Dolnoślązaka w kategorii juniorów, odnieśli w kategorii seniorów członkowie kadry, trenowani przez Edwarda Olejniczakę (zresztą juniorzy Bilous i Łakomski są także w tej kadrze).

Jedynie Jarema z Arkonii Szczecin, czwarty w ubiegłorocznym mistrzostwach przelajowych Polski, był dla nich groźny, chociaż do pierwszego na mecie Woźniaka (Sarmata Warszawa — kadra) przegrał aż o 4 min. 20 sekund.

Przez jakiś czas można się było spodziewać ewentualnej niespodzianki ze strony wicemistrza NRD Moscha, który długi czas utrzymywał się na drugim miejscu, ale po wyprzedzeniu go przez drugiego zawodnika polskiego wycofał się on z wyścigu.

Kolarz Dolnoślązaka Łabus, mistrz okręgu w przelaju i trzeci w mistrzostwach Polski zajął czwarte miejsce, będzie jednak miał na pewno trudności, z powtórzeniem sukcesu z ubiegłorocznych mistrzostw Polski, gdyż groźnych konkurentów mu przybyło, chociaż ubył mistrz Polewian, który jest w kadrze przygotowującej się do Wyścigu Pokoju i w przelaju nie będzie startował.

Mimo silnej konkurencji, kolarze Dolnoślązaka powtórzyli sukces, ponownie zdobyli puchar przechodni „Wspólnego Celu” i mają realne szanse na zdobycie go na własność w roku 1973.

Puchar Dyrektora „Celwiskozy” zdobył Woźniak (kadra), puchar ZZ ZMS Bilous (Dolnoślązak), nagrodę ZMS Wturski (LKS Świdnica).

STANISŁAW KOZAR

WYNIKI:

Młodziecy: 1. Wturski (LKS Świdnica) 43.35 min., 2. Barszcz (Nadodrze — Zielona Góra) 43.59, 3. Torzyński (Nadodrze) 44.03, 4. Merz (Sobótka) 44.20, 5. Pik (Dolnoślązak) 44.29, 6. Muszyński (Pafawag) 45.10, 7. Pokrątki (Dolnoślązak) 45.12, 8. Mokrejewski (Pafawag), 9. Kofel (Karolina — Jaworzyna Śl.), 10. Maga (Sparta Wrocław). Pozostali kolarze Dolnoślązaka zajęli następujące miejsca: 13. Bijan, 14. Skalski, 16. Łabus, 21. Stich. Wystartowało 31, ukończyło wyścig 24.

Juniorzy:

1. Bilous (Dolnoślązak) 51.36 min., 2. Łakomski (Dolnoślązak) 52.38, 3. Walaszek (Dolnoślązak) 57.17, 4. Filipiak (Dolnoślązak) 57.30, 5. Wrona (Sobótka) 59.45, 6. Paszkot (Sparta Wrocław) 60.06, 7. Tomala (Sobótka) 60.15, 8. Lenkowski (Pafawag) 60.19, 9. Dacyszyn (Nadodrze Zielona Góra), 10. Semerak (Dolnoślązak). Wystartowało 30, ukończyło wyścig tylko 14!

Seniorzy:

1. Woźniak (Sarmata Warszawa — kadra) 1.07.07, 2. Wilczek (Górniki)

Klimontów — kadra) 1.10.22, 3. Jarema (Arkonia) 1.11.27, 4. Łabus (Dolnoślązak — kadra) 1.15.10, 5. Schelhorn (Dynamo Drezno) 1.16.51, 6. Cielecki (Karolina — Jaworzyna — kadra) 1.18.19, 7. Günert (Dynamo Drezno) 1.19.03, 8. Krawczyk (LZS Olsztyn), 9. Wuczkowski (Dolmel — Wrocław), 10. Skiba (Dolmel). Wystartowało 48, ukończyło wyścig 20.

Klasyfikacja drużynowa o puchar „Wspólnego Celu”:

1. Dolnoślązak — Jelenia Góra 52 pkt., 2. Nadodrze Zielona Góra — 19 pkt., 3. Sobótka 17 pkt., 4. Pafawag Wrocław 11 pkt., 5. LKS Świdnica 10 pkt., 6. Sarmata Warszawa 10 pkt., 7. Dynamo Drezno 10 pkt., 8. Górnik Klimontów 9 pkt., 9. Arkonia Szczecin 8 pkt., 10. Karolina Jaworzyna Śląska — 7 pkt., 11. Sparta Wrocław 6 pkt., 12. Dolmel Wrocław 3 pkt., 13. LZS Olsztyn 3 pkt.

*

Dobre wyniki uzyskali zapaśnicy Dolnoślązaka w mistrzostwach Dolnego Śląska grupy „B” w stylu klasycznym, które odbyły się w Jeleniej Górze.

Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zajęli: M. Wiczorekiewicz w wadze 52 kg, Obuchowicz 60 kg, Malejki 65 kg, Drugie miejsca zajęli: W. Wiczorekiewicz (48 kg), Złotkowski (87 kg), trzecie miejsca: Borejko (52 kg) i Kruszewski (70 kg).

Wszyscy wymienieni zapaśnicy Dolnoślązaka (poza W. Wiczorekiewiczem) zakwalifikowani zostali do kadry Dolnego Śląska na mistrzostwa Polski.

W punktacji drużynowej Dolnoślązak zdobył 63 pkt i zajął pierwsze miejsce przed Pafawagiem, Zagłębiem Wałbrzych, Hutą Piesńsk, LZS Strzelin i Barytem Boguszów.

W turnieju kwalifikacyjnym II ligi, który odbył się w Wałbrzychu Żurawski (waga 100 kg), Baćal (90 kg) i Kaźmierczyk (81 kg) zajęli pierw-

sze miejsca w swoich kategoriach i zakwalifikowali się do I ligi.

W punktacji drużynowej Dolnoślązak sklasyfikowany został w tym turnieju na czwartym miejscu. Zwyciężyła Bielawianka przed Zagłębiem Wałbrzych, i Pafawagiem.

Nowy zarząd

Po dość długich przygotowaniach, odbyło się walne zebranie Klubu „Dolnoślązak”, na którym po przeprowadzeniu analizy dotychczasowej działalności sportowej i organizacyjnej wybrano nowy Zarząd.

Prezesem Zarządu został przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, prezesami: do spraw finansowych dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, do spraw organizacji Leopold Biesiada, do spraw sportowych Józef Wojnarowski, skarbnikiem Wiesław Podolak, gospodarzem Stanisław Cygan.

Opinia sportowa naszego zakładu i miasta łączy wiele nadziei z tym wyborem. Nie licząc oczywiście od razu na jakieś nadzwyczajne sukcesy sportowe, należy oczekiwać, że systematyczna, planowa i oparta o zdrowe zasady polityka nowego Zarządu, przyniesie odrodzenie naszego klubu.

Jesteśmy zdania, że najważniejszymi kierunkami pracy klubu powinno być uzdrowienie atmosfery w sekcji piłki nożnej, przez oparcie się na zawodnikach młodych, rekrutujących się z własnego narybku, przyciągnięcie do pracy we wszystkich sekcjach jak największej ilości działaczy, nie tylko z naszego zakładu, następnie zapewnienie odpowiedniej we wszystkich sekcjach kadry trenerskiej.

O tych i innych sprawach była właśnie mowa na walnym zebraniu. Nowemu zarządowi życzymy sukcesów w pracy i deklarujemy nadal swoją skromną, w miarę naszych możliwości, pomoc.

STANISŁAW KOZAR

O czym pisał „Wspólny Cel” piętnaście lat temu?

POTRZEBA WIĘCEJ DZIAŁACZY

— „Aktywnych działaczy w naszym klubie sportowym „Świt” wliczyć można na palcach jednej reki: Marian Klimek, niezmordowany prezes klubu, Tadeusz Gądek, Józef Basiński i to już prawie wszyscy... Jak zachęcić ludzi do pracy społecznej w naszym klubie? — oto pytanie, które nie zostało rozwiązane w tym roku...”

CO KAŻDY PRACOWNIK POWINIEN WIEDZIEĆ...

— „Ulica Fredry leży w najbliższej dzielnicy naszego miasta. Roztacza się stąd piękny widok na panoramę Jeleniej Góry, stąd niedaleko do centrum miasta, kina, na pocztę i do basenu kąpielowego. W tej właśnie dzielnicy powstaną

pierwsze domki jednorodzinne pracowników Celwiskozy.

W naszym zakładzie 20 września ub. roku powołana została przez Dyrektora Przedsiębiorstwa Komisja Kwalifikacyjna, która rozpatruje podania o przydział kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe. —”

CZY WIESZ GDZIE MOŻNA WYPOŻYCZYĆ CIEKAWĄ KSIĄŻKĘ?

— „Liczba czytelników w naszej bibliotece zakładowej stale wzrasta. Obecnie przeciętnie korzysta z biblioteki 50 osób, które wypożyczają 50—70 książek dziennie. Przodują w czytaniu: Wanda Politowicz z zakładu „B”, Józef Pałka z Działu Głównego Mechanika, Jadwiga Adamczyk z Działu Głównego Mechanika, Ewa Szymańska z radiowęzła i in. —”

nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie odcinka 9 naszego konkursu „Czy znasz jeleniogórskie wieże?": wieża teatru jeleniogórskiego.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Ryszard Piasecki.

W następnym numerze podamy wyniki losowania nagrody głównej w naszym konkursie „Czy znasz wieże jeleniogórskie?”, którą stanowi album „Jelenia Góra”.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. narkotyk, 5. nowe włókno syntetyczne, 6. między aktami, 10. sto kg, 14. głupek, 15. wiedźma.

Pionowo:

1. do pisania na tablicy, 2. najmniejsza ilość energii emitowana przez atom, 3. wino jugosłowiańskie, 4. krewny po mieczu, 7. faza księżyca, 8. arktyczny jeleń, 9. lód na rzece, 10. po kolczyku, 11. aromatyczna przyprawa do potraw, 12. piwem słyną, 13. dla dziewczynki. Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca lutego br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Luty 1972 r.

Po Walnym Zjeździe Oddziału PTTK

Wybrany na VIII Walnym Zjeździe Delegatów, nowy Zarząd Oddziału PTTK w naszym zakładzie, ukonstytuował się na swoim pierwszym posiedzeniu.

Nowym prezesem Oddziału został Jerzy Jawurek, wiceprezesami Zbigniew Korzelski i Alfreda Tabaka, skarbnikami Stanisława Juszczyńska a sekretarzami Andrzej Gałęski.

Członkami Zarządu są ponadto: Z. Chrobak, W. Hupało, S. Kawiało, J. Kościński, K. Polański, W. Postępski, Z. Rzeźniowiecki i S. Sidor.

W skład Zarządu wchodzi także przewodniczący klubów: C. Turski (motorowy), T. Panaś („Dreptak”), J. Bagdziński („Bryza”).

Delegatem na Walny Zjazd Okręgu PTTK wybrany został Jerzy Jawurek.

Z 49 delegatów wybranych w klubach i Kołach PTTK, obecnych było na VIII Walnym Zjeździe Oddziału tylko 39.

W Zjeździe wzięli również udział: I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, wiceprzewodniczący Rady

Zakładowej Tadeusz Stasiński oraz z Okręgu PTTK J. Żarkowski i H. Golc.

Zjazd otworzył dotychczasowy prezes Oddziału Cezary Turski, przewodniczył mgr Włodzimierz Chyczewski dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Obszerny i ciekawy referat sprawozdawczy z dwuletniej działalności Koła odczytał Andrzej Gałęski.

W ciekawej, pełnej zaangażowania w sprawy turystyki i krajoznawstwa dyskusji, zabierało głos wielu delegatów i gości. M. in. T. Panaś mówił o znaczeniu turystyki kwalifikowanej wśród członków Oddziału, C. Turski zapoznał z ciekawymi planami pracy motorowców, J. Żarkowski z Okręgu PTTK dobrze ocenił pracę Oddziału i jego Komisji Rewizyjnej i mówił o przygotowaniach do „Stulecia PTTK” w roku 1973, J. Bagdziński i W. Kwieciński zwrócili uwagę na urok rejsów żeglarskich organizowanych co roku przez Oddział i o kosztach tych rejsów. S. Wojtusik krótko omówił mariaż sportu z turystyką w naszym kraju, mówił o obchodach „Roku Kopernikow-

skiego” i konieczności propagandy turystyki w oddziałach produkcyjnych naszego zakładu, T. Stasiński mówił o pomocy Rady Zakładowej dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa i wczasach na Pojezierzu Drawskim, P. Matysiak o rozwoju turystyki indywidualnej, przewodniczącemu zakładowym i oddziałowym „Turysta „Celwiskozy”, J. Jawurek o niewykorzystanej bazie noclegowej w naszym regionie i zaniedbanych szlakach i schroniskach, S. Kawiako o sprzęcie turystycznym, wypożyczalni i brakach sprzętu do turystyki indywidualnej.

A oto uchwała VIII Walnego Zjazdu Oddziału PTTK:

1. Zarząd Oddziału przeznaczy pewną określoną kwotę na działalność Koła PTTK w Zasadniczej Szkole Zawodowej w naszym zakładzie.

2. Dla nawiazania lepszej współpracy z młodzieżą, PTTK zaproponuje Zarządowi Zakładowemu ZMS wstąpienie na członka nadzwyczajnego Oddziału.

3. Oddział wystąpi z wnioskiem do Rady Zakładowej o dofinansowanie rejsów żeglarskich na Mazurach.

4. W planach umieszczona zostanie wycieczka z okazji „Roku Kopernikowskiego”.

5. Przyjęto do realizacji zaproponowany przez zastępcę Zarządu Oddziału „ramowy plan imprez na rok 1972”.

(OD REDAKCJI: z planem tym zapoznaliśmy naszych Czytelników w następnym numerze „Na turystycznym szlaku”).

6. Zobowiązuje się nowy Zarząd do zorganizowania kursu przewodników zakładowych.

7. Zobowiązuje się nowy Zarząd do opracowania regulaminu odznaki „Turysta Celwiskozy”.

ZDZISŁAW RZEŹNIEWIECKI

rozrywki i myślowe

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 36 naszej gazety:

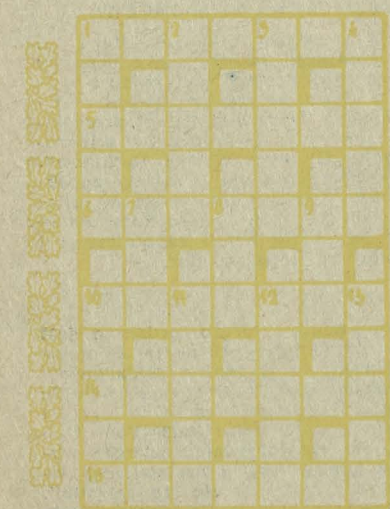
Poziomo:

kancona, naftole, osprzet, derkacz, tonsura.

Pionowo:

konkordat, nef, oko, anestezja, Turek, ren, atu.

Spośród czytelników, którzy



Teletonik

Oto fragment listu czytelników naszej gazety, mieszkających w Domu Chemika.

— „Szanowna Redakcjo! Piszę do ciebie rzeczy takie. Żal, po prostu żal jeszcze raz. Po 890 zł fotele w pomieszczeniu, gdzie mieści się telewizja w Domu Chemika a dzieci niszczą, bo dzieci mają się wyhasać. Ale mama lub tatuś obok dziecka, są przy nim i nie reagują. Nie ich to nie obchodzi a to nieładnie.

Wielu z nas, mieszkańców Domu Chemika pracuje na cztery zmiany. Kiedy wracamy po nocej zmianie nie mamy spokoju, spać nie możemy bo spokoju nie ma. —”

Ale cóż się dziwić dzieciom — można by powiedzieć, skoro nie lepiej jest z wychowaniem młodzieży. Oto co dalej napisano w liście do redakcji:

— „Przychodzą do Domu Chemika na telewizję studenci ze Studium Nauczycielskiego, przeważnie kobiety. Nie mają gdzie usiąść i powiesić palta, ale żaden z młodych nie ustąpi fotela. Grunt że sam ogląda i siedzi. A goście, stoją w drzwiach, trzy mają płaszcz w rękach. A przecież któryś mógłby przynieść krzesło ze swojego pokoju i ofiarować: „niech pani usiądzie”.

Przytoczyliśmy te dwa fragmenty listu, bo łączy się one ze sobą. Myślę, że czas najwyższy abyśmy się wszyscy zajęli naprawdę problemem wychowania dzieci i młodzieży.

Napisałem „powinniśmy”, teraz wypada powiedzieć dokładnie kto?

Dziećmi, które hasają po korytarzach Domu Chemika i sali telewizyjnej powinni zająć się przede wszystkim rodzice. Ponieważ wiemy, że bardzo często są oni w pracy, kto wie czy nie warto zastanowić się nad stworzeniem i dla nich jakiegoś miej-

sca rozrywki w Domu Chemika na miarę możliwości Domu Chemika i potrzeb tych najmniejszych jego mieszkańców.

Młodzież — mieszkańców Chemika powinni wychowywać przede wszystkim starsi koledzy. Wiele tu zdziałać może dobry przykład.

Pewnego razu, kiedy w zapełnionym autobusie ustąpiłem miejsca kobiecie, tuż obok zaraz wstało i ofiarowało mi swoje miejsce, dwóch młodzieńców, a nie wyglądam znów na starca (przynajmniej tak mi się zdaje).

Na pewno tych spraw nie załatwimy administracyjnie.

Czy więc nie czas najwyższy aby zajął się nimi Samorząd Robotniczy Domu Chemika, podejmując na przykład przy okazji jakiejś bardzo atrakcyjnej imprezy, dyskusję p.t. „Czy jesteśmy dobrze wychowani?”. W tej dyskusji nie trzeba by było „bujać w obłokach” a mówić o konkretnych przypadkach.

LUDWIK STANISŁAWOWICZ